Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 7 lipca 1936 r. | Nr. 77

Oczekiwanie na słowo kierownicze.

Czasy są pełne niepokoju, burzliwe i wymagające dużej dyscypliny społecznej, by przez nerwowość nie skomplikować i tak już ciężkiej sytuacji.

Trudno się przeto dziwić, że każda pogłoska, napomykająca czy zapowiadająca wystąpienie zwierzchnich w Państwie autorytetów znajduje łatwy posłuch i liczne komentarze.

Ostatnio ukazała się w jednem z pism prowincjonalnych informacja o tem, że na tegorocznym zjeździe Legjonistów wygłosi wielką mowę Naczelny Wódz, generał Rydz-Smigły; inne zaś pismo podaje, że to wystąpienie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych stanowić może nową epokę w życiu społeczno-politycznem Polski. Jeszcze inne doniesienia głoszą, że do tej pory nic nie jest wiadomem, jakoby na zjeździe legjonowym gen. Rydz-Smigły zamierzał wystąpić z zasadniczemi wskazaniami.

Nie jesteśmy poinformowani o tem, czy istotnie gen. Rydz-Smigły wygłosi, czy nie wygłosi — wielkiej mowy na zjeździe Legjonistów, ani tem mniej, jaki charakter nosić będzie ewentualne Jego wystąpienie. Chcemy tylko podkreślić wielce znamienny dla dzisiejszego dnia objaw skupienia całej uwagi społeczeństwa na każdym kroku, każdem poruszeniu tego autorytetu, który wyrósł z dziedzictwa idei Marszałka Piłsudskiego. Bezwątpienia, autorytet Wodza Naczelnego jest powszechnie obowiązujący i im większe są kłopoty, im więcej gromadzi się trudności, tem żywiej, z tem większą tęsknotą kierują się oczy wszystkich w stronę Tego, który przecież — w powszechnem rozumieniu, — potrafi tak zestroić siły Narodu, by niebezpieczeństwa te groźnemi się stać nie mogły. I nietylko dlatego, że autorytet ten związany jest z naczelnem kierownictwem siły zbrojnej Narodu, że w bojach i trudach, w skomplikowanej sytuacji zdobył właściwy odważnik wydarzeń i wartości, że zdobył umiejętność patrzenia w rzeczywistość polską z wysokiego punktu interesu wielkości i przyszłości Polski. Dlatego przedewszystkiem, że nosi na sobie wielki testament Józefa Piłsudskiego, na którym skupiona jest głęboka wiara narodu i jego niezmierna, niezwruszona miłość.

Rok naszej samotności po odejściu Józefa Piłsudskiego na szlaki historji musiał przynieść z biegiem czasu zwiększoną wrażliwość i czulszą tęsknotę na słowo, na wskazania, na polecenia Tego, co z woli Józefa Piłsudskiego stał się kontynuatorem i realizatorem dalszych wskazań Wodza.

I znów wszyscy — bez względu na orjentację polityczną, na przynależność grupową czy stanową, nawet w głębi ducha i ci z najskrajniejszej opozycji — chcą, czekają, by Dziedzic idei Marszałka Piłsudskiego mówił i krokami społeczeństwa kierował, by przed zawodami z niezostrożności, niedopatrzeń, ułomności wynikającemi, Polskę zasłonił. Szerokie sfery społeczne stają się nawet niecierpliwe, coraz żarliwiej wyrażając pragnienie usłyszenia wskazań kierunku i środków działania.

W Polsce dzisiejszej już tak samo przez się utarło się, że się czeka, że się oczekuje. I tem głośnem już oczekiwaniem całe społeczeństwo — znów bez względu na opinje polityczne — daje wyraz wiary w autorytet Naczelnego Wodza, skupienia na Nim całej siły zaufania i zrozumienia, że musi istnieć w Państwie i Narodzie nadrzędny czynnik z prawem moralnej kontroli życia polskiego, stawiania wymagań i wskazań.

I tu wysuwa się nieodparty postulat na tej zasadzie opartej organizacji społeczeństwa, organizacji, która gotowa byłaby przelać w realną formę to wszystko, co drzemie w tęsknotach, w duszy olbrzymiej twórczej masy polskiej. Tylko bowiem przy działaniu sprawnej organizacji Narodu można zapewnić, by — gdy wskazania zostaną podane — stały się rzeczywistością.

Polska jest w Gdańsku czynnikiem decydującym.

Genewa powierzy Polsce misję zlikwidowania incydentu z niem. krążownikiem.

Obok sprawy abisyńskiej i zagadnienia reformy Ligi Narodów, dyskutowano w Genewie sprawę ostatnich incydentów w Gdańsku, przedstawionych szczegółowo w raporcie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera. Dyskutowano ją najpierw na konferencji min. Edena, który łączy funkcje przewodniczącego Rady Ligi i sprawozdawcy spraw gdańskich, z kom. Lesterem i z min. Beckiem, a następnie na specjalnem tajnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Motywy decyzji genewskiej są całkiem jasne. Liga Narodów, jako całość odczuwać musi jako afront fakt niezłożenia wizyty jej przedstawicielowi w Gdańsku przez komendanta niemieckiego krążownika „Leipzig" i jest zrozumiałe, że zamierza na to odpowiednio zareagować.

Nie ulega wątpliwości, że Rada powierzy misję zlikwidowaniu incydentów gdańskich Polsce, jako państwu, prowadzącemu sprawy zagraniczne Gdańska. Rząd polski miałby więc poruczone wykonanie ewentualnych decyzyj, powziętych przez europag genewski.

Być może, uchwały Rady obejmować będą protest u rządu Rzeszy z powodu niezłożenia wizyty u Wysokiego Komisarza przez komendanta „Leipzig'u".

Z punktu widzenia interesów Polski, której jak wiadomo — incydenty gdańskie nie dotyczyły, najważniejszem w każdym razie będzie ponowne podkreślenie, że Polska jest w Gdańsku czynnikiem decydującym.

Potęga państwa zależy od wartości społeczeństwa.

Delegacja Pom. Kolej. Przysposobienia Wojsk. u Pana Wojewody.

W dniu 27 czerwca br. w godzinach południowych Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis przyjął delegację z Panem Dyrektorem Kolei inż. Bogusławem Dobrzyckim i Naczelnikiem Jerzym Kłossowskim wraz z 10 delegatami K.P.W., która złożyła Panu Wojewodzie poniższe oświadczenie:

Panie Wojewodo!

Potęga państwa zależy w pierwszym rzędzie od wartości społeczeństwa, od jego ducha, karności, zwartości i ofiarności. Te wartości duchowe i moralne społeczeństwa, gdy są składane na wspólnym ołtarzu wielkości ojczyzny przez każdego obywatela z głębi serca i w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego, są ważniejszą bodaj ofiarą od ofiar materjalnych, spontanicznie składanych przez cały kraj na fundusz obrony narodowej.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe na Pomorzu, grupujące blisko 17.000 uświadomionych obywateli, ma zaszczytny bilans swej działalności, stając zawsze i niezmiennie w pierwszym szeregu karnych, lojalnych i ofiarnych obywateli.

W obecnej chwili, gdy z różnych kierunków politycznych, z różnych środowisk krajowych czy zagranicznych są czynione egoistyczne próby zamącenia wewnętrznego ładu i osłabienia państwa nazewnątrz. Kapewiacy Pomorza spieszą złożyć Panu Wojewodzie, jako Przedstawicielowi Rządu, wyrazy głębokiego przywiązania do dyscypliny społecznej, do spokojnej i rzetelnej pracy dla państwa i narodu, do bezwzględnego posłuszeństwa wobec władz państwowych.

Życzliwa opieka i poparcie, jakie Pan Wojewoda niezmiennie okazuje Kapewiakom Pomorza, napełniają ich otuchą, że i nadal pod Jego kierownictwem praca kapewiacka będzie gromadzić coraz więcej cegiełek pod wielkość Ojczyzny i chwałę Pomorza.

Pan Wojewoda może być przekonany o tem, że Okręg Pomorski K.P.W. będzie lojalnie stał przy Jego boku i będzie starał się być Mu pomocnym w Jego ciężkiej i odpowiedzialnej pracy na tej prastarej wiernej polskiej ziemi.

W imieniu Okręgu Pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Wycieczka piekarzy i młynarzy z Czechosłowacji w Warszawie.

W dniu 1-go lipca bawiła w stolicy wycieczka mistrzów piekarskich i młynarskich z Czechosłowacji w liczbie 45 osób. Wśród przybyłych było 11 mistrzów Słowaków, absolwentów Kolegjum Zawodowego w Brzecławiu. Dla przyjęcia wycieczki zawiązał się w stolicy specjalny komitet, który powitał gości na dworcu Głównym. Skolei goście udali się na plac Marszałka Piłsudskiego — gdzie złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W czasie pobytu w Warszawie goście czechosłowaccy odbyli konferencję w sprawach zawodowych i szkolnictwa zawodowego, oraz zapowiedzieli przybycie do stolicy Polski w jesieni r. b. wielkiej zbiorowej wycieczki reprezantacyjnej piekarzy i młynarzy czechosłowackiego na zjazd ogólnokrajowy Delegatów Stowarzyszenia Właścicieli Piekarń R. P.

Przykre skutki inspekcji p. premjera.

W dniu 2 lipca, o godz. 8 rano p. premjer gen. Sławoj-Składkowski przybył na inspekcję do Karatorjum Okręgu Szkolnego w Warszawie przy ul. Bagatela 12. P. premjer rozpoczął inspekcję od Biura Kuratora i Biura Prezonalnego, gdzie na 24 zatrudnionych urzędników zastał przy pracy tylko trzech. Wobec stwierdzenia takiego stanu rzeczy, p. premjer innych wydziałów Kuratorjum już nie badał. Po porozumieniu się p. premjera z min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. prof. Swiętosławskim, zostało wydane rozporządzenie na mocy którego zostali odwołani, bawiący na urlopach wypoczynkowych, kurator i urzędnicy Kuratorjum.

P. Premjer w ogniskach strajków rolnych.

Tło zaburzeń.

WARSZAWA. Premjer Składkowski w towarzystwie ministra rolnictwa Poniatowskiego oraz wojewody lwowskiego Beliny-Prażmowskiego odbył w dniu 3 lipca inspekcję ognisk strajków rolnych w woj. lwowskiem.

W pow. rudeckim tło strajku było ekonomiczne. Użycie broni przez policję na folwarku Ostrów było konieczne ze względu na obronę życia sprowadzonych w czasie strajku robotników rolnych z innych części województwa.

W drugiem ognisku w pow. przeworskim w majątku krakowskiej Akademji Umiejętności w Krzeczowicach tło strajku początkowo ekonomiczne przybrało następnie charakter polityczny, mimo zapewnienia przez delegata Akademji Umiejętności zażądanej zapłaty, strajkujący do pracy nie przystąpili.

Po stwierdzeniu faktów na miejscu oraz po odbyciu konferencji w starostwie w Rzeszowie z wojewodami lwowskim Beliną-Prażmowskim i krakowskim Gnoińskim — p. premjer Składkowski z p. ministrem Poniatowskim powrócili do Warszawy.

Nie wyjdą na wolną stopę Niemcy ze Śląska zdrajcy stanu.

Sąd okręgowy w Katowicach na niejawnem posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa dr. Arzta rozpatrywał około 20 wniosków b. członków niemieckiego związku terorystycznego, skazanych wyrokiem sądu okręgowego na kary od 2 do 4 lat więzienia o wypuszczenie ich na wolną stopę do czasu rozprawy apelacyjnej.

Polska nie przyjmie „żydów wschodnich" z Niemiec.

Zastrzeżenie Polski w sprawie paszportów dla cudzoziemców z Niemiec.

GENEWA, W Genewie rozpoczęła się konferencja międzynarodowa, zwołana pod auspicjami Ligi Narodów dla ustalenia typu paszportów dla uchodźców z Niemiec.

Delegatem polskim na tej konferencji jest stały delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki, który na posiedzeniu inauguracyjnem wygłosił przemówienie, stwierdzając gotowość rządu polskiego do przystąpienia do podjętej przez konferencję próby znalezienia rozwiązania wysuniętego zagadnienia.

Delegat polski sformułował kategoryczny sprzeciw w stosunku do art. 1 projektu, który określa, kogo należy uważać za uchodźcę z Niemiec, stwierdzając, że przedstawiona formuła jest zbyt ciasna i prawnicza, przez to nie odpowiada rzeczywistości.

Pominięto w tem określeniu liczne kategorje osób, które zachowały obywatelstwo innego kraju niż niemiecki, straciły jednak wszelki kontakt ze swym własnym krajem, z którego pochodzą, z powodu długiego przebywania poza granicami swego kraju. Nic ich już nie łączy z krajem, z którego pochodzą i kraj ten stał się pomimo istniejących formalnych więzów, krajem dla nich cudzoziemskim.

Grupa parlamentarna posłów i senatorów przybędzie na Pomorze.

Jak już donosiliśmy, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wystąpiło swego czasu do Koła Rolników Sejmu i Senatu z zaproszeniem przyjazdu na Pomorze, celem zaznajomienia się z potrzebami rolnictwa pomorskiego.

Dowiadujemy się obecnie, iż obrady rolników posłów i senatorów odbędą się na Pomorzu w dniach 7, 8 i 9 lipca br. W dniu 7 lipca br. godziny poranne będą poświęcone obradom w Toruniu, w czasie których P.T.R. przedłoży w krótkich referatach potrzeby rolnictwa na Pomorzu, poczem wszyscy udadzą się pociągiem do Laskowic i autobusami przejadą w tym dniu przez powiat świecki, tucholski i chojnicki, zwiedzając po drodze gospodarstwa gburskie, osady z dawnej i najnowszej parcelacji, większe gospodarstwa itd. Dnia następnego uczestnicy wycieczki udadzą się przez Brusy do Lipusza pow. kościerskiego, gdzie zwiedzą gospodarstwa kaszubskie i zapoznają się z działalnością Kółka Rolniczego i Tow. Roln. Pow. w Kościerzynie. Następnie przez Kościerzynę zachodnią część pow. kartuskiego do Wejherowa, zwiedzając również po drodze kilka objektów. W Wejherowie odbędzie się, po zakończeniu wycieczki, omówienie spostrzeżeń, dokonanych przez uczestników.

Trzeci dzień, tj. 9 lipca br. jest poświęcony zagadnieniom rozwoju i potrzeb Gdyni.

Za podburzenie do zajść, rozwiązanie Str. „Narobowego" w Krakowie.

Zarządzeniem władz administracyjnych rozwiązane zostało w powiecie krakowskim Stronnictwo Narodowe.

Jako powód Rozwiązania Stron. Narodowego w pow. krakowskim, pismo starosty pow. skierowane do zarządu pow. Stron. Narodowego w Krakowie podaje:

a) uprawianie bezkrytycznej demagogji wśród dotkniętych kryzysem gospodarczym mas ludności oraz podburzenie ich do czynnych wystąpień przeciw władzom państwowym i ich organom wykonawczym;

b) wywołanie antagonizmu i walk narodowościowych, religijnych i rasowych pomiędzy obywatelami państwa;

c) szerzenie pogłosek, powodujących defetyzm i niepokój publiczny;

d) demoralizowanie młodzieży przez wychowywanie jej w atmosferze kultu dla akcji przestępczej i nieposzanowania prawa.

50-lecie Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej.

Bydgoszcz. W dniach 11 — 12 lipca br. odbędzie się w Bydgoszczy wielki Zlot Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej z racji 50-lecia istnienia Związku. Zjazd zapowiada się bardzo licznie.

O czem mówił min. Beck z min. Kroftą

Nadzieje na poprawę losu Polaków w Czechosłowacji

GENEWA. Środowa rozmowa min. Becka z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych dr. Kroftą objęła, jak się dowiadujemy, dość szeroki krąg zagadnień międzynarodowych i polsko-czechosłowackich.

Jednym z tematów rozmowy, na którym obaj ministrowie zatrzymali się dłużej, była sytuacja polskiej mniejszości narodowej w Czechosłowacji, która omówiona została wszechstronnie.

Można przypuszczać, iż rezultaty rozmowy wczorajszej szybko dadzą się odczuć, a mianowicie, że odzwierciadlą się w postępowaniu władz czeskosłowackich wobec mniejszości narodowej polskiej.

8 dni furmanką na prymicję syna.

W seminarjum duchownem w Lublinie odbyła się uroczystość prymicji. Rodzina jednego z święconych tam kleryków wraz z krewnymi w liczbie 5 osób przybyła na tę uroczystość furmanką z pow. łańcuckiego woj. lwowskiego. Jazda trwała 4 dni. Na przejazd koleją rodzice nie mogli się zdobyć. Powrót nastąpił również furmanką.

Arabowie ponawiają ataki

LONDYN. Wczorajszy dzień zaznaczył się znowu ożywioną działalnością ze strony powstańców arabskich.

W Hebronie podczas starcia patrolu z arabami zostali ranni kapitan i kapral szkodzkiej piechoty.

Na miasto nałożono grzywnę w wysokości 2000 funtów palestyńskich.

Również doszło do krwawych starć w Mozza, Artuy, Affule, Ramathakowesz i Tulkarem. W tej ostatniej miejscowości policja postrzeliła jednego araba.

W Beisan Arabowie spalili sklep żydowski. Pod Ramlech dokonano napadu na oddział policji, obeszło się jednak bez ofiar.

Favidel-Aury, przewodniczący muzułmańskiego komitetu studentów, fabrykując bombę spowodował wybuch i zmarł wkrótce wskutek odniesionych ran.

Musicie panowie być sprawiedliwi!.

Wicepremjer Kwiatkowski do urzędników podatkowych i celnych.

W sobotę rozpoczął się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego zjazd dyrektorów izb skarbowych, dyrektorów dyrekcyj ceł oraz naczelników urzędów celnych.

Zjazd zwołany został w związku z pracami ministerstwa skarbu, zmierzającemi do reorganizacji i usprawnienia działalności wszystkich komórek administracji skarbowej oraz do sharmonizowania wysiłków tej administracji z zadaniami rządu.

P. wicepremjer Kwiatkowski bardzo mocno podkreślił konieczność podnoszenia dwustronnej moralności podatkowej i walki z nadużyciami na szkodę skarbu państwa.

Zachowując jednak twardą rękę w sprawach gdy chodzi o interesy skarbu — mówił p. wicepremjer zwracając się do prezesów izb skarbowych, — musicie panowie jednocześnie być sprawiedliwi i nie czynić wyjątków łagodności na rzecz tych lub innych sfer społecznych.

Gdy w grę wchodzi twarda konieczność szanowania i obrony grosza publicznego nie należy się obawiać żadnych płynących stąd konsekwencyj.

Rząd podjął już programowo walkę z nadużyciami i nie oszczędzi nikogo, a panów prosi o pełną i rozumną pomoc w tej akcji.

Po omówieniu podstaw planu gospodarczego rządu p. wicepremjer szczególny nacisk położył na konieczność przełamania konserwatyzmu i sztywnych form pracy urzędów państwowych, co przedewszystkiem wyrazić się winno w zmianie stosunku urzędów do obywatela.

Jednocześnie biurokracja nie może dawać powodów do stawienia jej zarzutów.

Zwłaszcza urzędnicy skarbowi w czasie gdy nagminnie jest w kraju tyle biedy, winni dawać szczególny przykład w punktualnem i sumiennym wypełnieniu swych obowiązków i to nietylko w urzędzie ale i w życiu prywatnem.

P. premjer żąda od skarbowców punktualności i wytężonej pracy

W czasie obrad odbywającego się obecnie Zjazdu prezesów izb skarbowych i kierowników urzędów celnych, przybył p. premjer gen. Sławoj-Składkowski i wygłosił do zebranych przemówienie.

Przemówienie to poświęcone było zagadnieniom pracy funkcjonarjuszów państwowych. P. premier nawoływał urzędników Ministerstwa Skarbu i podległych temu resortowi urzędów do sumiennego i punktualnego wykonywania swoich obowiązków i do wytężonej pracy.

Inspekcje, jakie p. premier obecnie dokonywa w poszczególnych urzędach mają na celu jak zaznaczył szef rządu — przełamanie złych narowów wśród urzędników.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, zarejestrowano na dzień 1-go bm. na terenie Rzeczypospolitej ogółem 321.379 bezrobotnych, czyli o 14.019 bezrobotnych mniej, aniżeli w dniu 15-ym czerwca rb.

W porównaniu z tym samym okresem r. ub. stan bezrobocia zmniejszył się w roku bieżącym o 45.570 osób.

Przeżycia własne Przedruk wzbroniony

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

23 (Ciąg dalszy)

Następnego dnia z rana, po burzliwej i mało przespanej nocy, często zbudzeni fałszywemi alarmami posterunków, które przy najmniejszem poruszeniu się za murem, wywołanym przez obsunięcie się kamienia, błąkającego psa lub szakala, widzą podkradającego się nieprzyjaciela, wyznaczono nam dyżury przy stacji radjowej, samoloty bowiem wywiadowcze już wystartowały celem zasięgnięcia danych o nieprzyjacielu.

W chwilach wolnych od służby dostarczaliśmy wodę dla sztabu, kuchni i siebie. Ogromne beczki, zazwyczaj z grubej blachy cynkowej, przywiązuje się do siodeł nośnych mułów. Po wodę to nieraz cały szmat drogi. I stąd w tym wypadku było przeszło dwa kilometry do przepływającej rzeczki. (Woda nim zostanie oddana do użytku, zostaje chemicznie zbadana i i przepuszczona przez prowizoryczny filtr, często bowiem są wypadki zatrucia źródeł przez Arabów). Wyjazd taki jest bardzo niebezpieczny, gdyż Arab szaloną wprost posiada odwagę, — pojedyńczy człowiek nieraz kilkoma strzałami ze zasadzki kładzie trupem kilku ludzi i znika jak widmo, nie pozostawiając żadnych śladów, nawet zbierając wystrzelone łuski. W tym dniu zdarzył się podobny wypadek. Z dwudziestu ludzi naszej kompanji wróciło tylko siedemnastu.

Na obiady już świeżego mięsa nie dostajemy, najwyżej gdy padnie muł, mięso to stanowi wówczas przysmak dla nas. W Tirghist również otrzymaliśmy poraz ostatni porcje chleba, od tego czasu wydzielono nam mąkę (mieszaninę jęczmienia i kukurydzy), z której to na rozżarzonych kamieniach pieczemy placki. To jest największa bolączka dla oficerów, którzy nie chcąc również z tych „dobrodziejstwa" muszą korzystać; najwyżej samolot zrzuci z workami poczty kilka bochenków chleba i parę kilogramów świeżego mięsa. Te jednak przedmioty były przeznaczone ściśle dla sztabu, a my, którzy obsługiwaliśmy je, czasami podając jedzenie, z przyjemnością konsumowaliśmy pozostałe resztki.

Z kilkoma kolegami dyżuruję przy stacji radjowej. nad nami samolot nadaje meldunek radjowy tej treści, że Arabowie znajdują się o 15 klm. od miejsca naszego postoju, ścigająca ich kompanja lotna wpadła w pułapkę i została napadnięta w przesmyku górskim, — broni się rozpaczliwie — natychmiastowa pomoc potrzebna.

Otrzymaliśmy rozkaz wyruszenia. Przestrzeń 15 kilometrową pokryliśmy w niecałych dwóch godzinach, — pomoc okazała się spóźnioną. Z przeszło 400 ludzi, wysłanych celem niepozwolenia Arabom zgrupowania się — pozostało 19 i oficer. To ci, którzy zdołali się przebić. Kolumna zatrzymała się na wzgórzu niedaleko miejsca wypadku. Następuje zwykła czynność obwarowania obozu, w dolinie przed nami niedobitki kompanji lotnej śmiertelnie znużeni kładą się na skalistą ziemię i odpoczywają, — do obozu przyjąć ich nie wolno, bowiem oddział, który utracił ekwipunek i broń musi być wpierw zrehabilitowany.

W następnym dniu sztab schodzi do doliny, oficer kompanji lotnej zbiera niedobitków i zdaje raport generałowi Debuisson. Generał pyta się, czy to jest trzecia kompanja „montée" (lotna) — na to porucznik odpowiada. „non, mon général, c' est III-me compagnie demontée" (nie, mój generale, to jest III kompanja rozbrojona) Odrywa naszywki i płacząc, podaje je generałowi; ten widząc opłakany stan tych ludzi, bez czapek, o poszarpanych mundurach, przeważnie bez broni, po większej części lżej względnie ciężej rannych, uspakaja go słowami: „Curage mon chère" (odwagi mój drogi). Zakwaterowaliśmy nieszczęśliwców w naszej kompanji, w następnym dniu zaś odstawiono ich do Anefgou.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika.

Nowemiasto, dnia 7 lipca 1936 r

Poniedziałek	Dominiki, Łucji
Wtorek	Cyryla i Metodego
Sroda	Elżbiety. Eugenjusza b.

Słońca: wschód o godz. 3.24 zachód o godz. 19.57

Uwaga — Młodzież bezrobotna.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu, jego Ekspozytury w Grudziądzu, Tczewie i Gdyni oraz wszystkie Wydziały Powiatowe i Zarządy Miejskie jako instytucje wzgl. podinstytucje zastępcze W. B. F. P. wznowiły rejestrację młodzieży w wieku od lat 17 do 19, celem zaciągu do Ochotniczych Drużyn Roboczych.

Warunki pracy w O. D. R. 55 gr dziennie, z czego 25 gr na rachunek w P. K. O. pełne utrzymanie i umundurowanie junackie. Czas pracy 6 godzin dziennie.

Zaciąg przeprowadza się do Drużyn stacjonowanych na terenie Pomorza.

Z miasta i powiatu.

Wycieczka Tow. Pań Sw. Winc. a Paulo.

Nowemiasto. Z początkiem września urządza Rada Centralna Diecezji Chełmińskiej wycieczkę do Lwowa, do której przyłączyć się mogą nietylko *Panie* Miłosierdzia, lecz i osoby z poza Stowarzyszenia.

Koszta podróży z Torunia wynosić będą w przybliżeniu II kl 34 zł, III kl 24 zł. Na dojazd do Torunia uzyska się przypuszczalnie bilety ulgowe.

Zarząd Stow. Pań. Mił. św. Winc. a Paulo w Nowemmieście bardzo zachęca do wzięcia udziału w tej wycieczce i prosi o kierowanie zgłoszeń do prezeski p. Binerowskiej najpóźniej do dnia 8 lipca br.

Podniosła uroczystość przystąpienia dzieci do Stołu Pańskiego.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 5 lipca br. odbyła się w parafji naszej piękna uroczystość przyjęcia do Pierwszej Komunji Swiętej około 200 dzieci. Punktualnie o godz. 9-tej nastąpiło uroczyste wprowadzenie dzieci z plebanji do kościoła przez ks. admin. Redmera w asyście ks. prob. Pryby, ks. wik. Zakrzewskiego i ks. pref. Chylewskiego. Z pieśnią „Kto się w opiekę" na ustach wkroczono do pięknie przybranego Domu Bożego. Mszę św. celebrował ks. adm. Redmer. Przed przystąpieniem dziatwy do komunji św. ks. adm. Redmer przemówił w podniosłych słowach, żegnając się przy tej okazji z swymi parafjanami.

Po mszy św. dzieci udały się do plebanji, skąd po rozdaniu pamiątek w towarzystwie rodziców i krewnych rozeszły się do domów.

Z życia Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—19 r.

W powiecie naszym zawiązały się cztery Koła i to w Nowemmieście, Lubawie, Grodzicznie i Szwarcenowie, które w swych szeregach skupiają b. wojowników o Niepodległość Polski jak powstańców wielkopolskich, górnośląskich, peowiaków, legjonistów, b. członków tajnej organizacji wojskowej na Pomorzu, w i ę ź n i ideowych oraz działaczy niepodległościowych. Członkowie poddać się musieli weryfikacji w/g regulaminu wydanego przez biuro historyczne przy M. S. Wojsk. Wobec tego, że z dniem 30 czerwca komisje weryfikacyjne ukończyły definitywnie swoją pracę, uważać należy okres organizacyjny naszych Kół jako skończony.

Z tej okazji oraz dla zapoznania się bliżej wszystkich druhów w naszym powiecie — staraniem delegata powiatowego koło Nowomiejskie urządza w niedzielę dn. 12 lipca od godz. 14-tej na polance leśniczówki w Tylicach swoją pierwszą zabawę letnią z udziałem wszystkich Kół w powiecie. Będzie to Festiwal w wielkim stylu, gdyż miejscowe tow. gimn. „Sokół" oraz tow. śpiew. „Harmonja" przyrzekli swoje przybycie i uświetnienie naszej imprezy przez ich występy. O wielkiem zainteresowaniu i poparciu społeczeństwa świadczy fakt, że stawiono bezinteresownie aż 10 drabników oraz samochody dla przewożenia naszych gości z rynku w Nowemmieście do leśniczówki. Druh leśniczy Starzak jako gospodarz dołożył już wielkich starań, aby pobyt gościom uprzyjemnić.

Komitet zabawowy z d-hem Józefem Wojciechowskim na czele pracują całą parą tak, że godziwych rozrywe tak dla starszych jak i młodzieży będzie moc. Strzelanie o nagrody, różne gry, pierwszorzędna orkiestra dęta tani a dobry bufet dają gwarancję, że dobrze każdemu będzie wśród Niepodległościowców na łonie natury. A zatem wszyscy w niedzielę d. 12 lipca do tylickiego lasu—tembardziej że przejazd gratisowy.

„Bezprocentowa Kasa Pożyczkowa" w Nowemmieście.

Z inicjatywy p. burmistrza Wachowiaka odbyła się w ub. piątek konferencja miejscowych działaczy społecznych i gospodarczych, zwołana celem zorganizowania na terenie Nowegomiasta „Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej". Na zebranie przybyło przeszło 20 osób z pośród kupiectwa, rzemiosła i stanu urzędniczego. Konferencję zagaił p. burmistrz, podając, iż Bezprocentowe Kasy Pożyczkowe spełniają w całym kraju nader doniosłe zadania jeśli chodzi o sprawy polsko-gospodarcze. Mają one za zadanie przyjścia z pomocą finansową najbiedniejszym sferom wytwórczym i handlowym. Udzielenie pożyczki bezprocentowej biednemu rzemieślnikowi, to danie mu jedynej nieraz możliwości wykonywania zawodu, to wreszcie gwarancja osiągnięcia pewnego zysku. O wielkiej pożyteczności tej instytucji pod względem narodowościowym świadczyć może fakt, iż w niektórych okolicach kresów wschodnich w 90 proc. zdołano wyrugować żydów z handlu. Zywotność kasy opiera się przedewszystkiem na składkach członkowskich, pozatem na subsydjach, oraz dochodach z imprez i t. p.

Nad wywodami p. burmistrza wywiązała się żywa dyskusja. Liczni mówcy, zabierając głos, opowiadali się za koniecznością założenia takiej kasy w naszem mieście, oraz wyrażali gotowość czynnego w niej udziału. Po obszernem przedyskutowaniu tematu p. burmistrz odczytał treść statutu wzorowego Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej, poczem przystąpiono do wyboru Komisji Statutowej, składającej się z 9-ciu członków i przewodniczącego. Wybrani zostali: p. burm. Wachowiak jako przewodniczący p.p.: ks. prof. Dembieński, Bol. Ludwicki, Bol. Jentkiewicz, rej. Domagała, insp. Piotrowski, dr. Komassa, N. Ewertowski, dyr. Bork i dyr. Jankowski. Komisja Statutowa w ciągu najbliższych dni 14-tu opracuje statut i regulamin dla Sądu Rozjemczego, oraz zwoła ogólne zebranie.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Nowemmieście nad Drwęcą

za czas od 1. do 30. czerwca 1936 r.

Urodzenia zgłosili: 1) Augustyn Michaelis, kierownik katastru, syna 2) Józef Leski, czeladnik ślusarski, syna 3) Jan Mszanowski, czeladnik kołodziejski, syna 4) Paweł Szoenek, robotnik, syna 5) Władysław Dreszler, robotnik, syna 6) Maksymiljan Pawłowski, kupiec, syna 7) Jan Sławiński, robotnik, syna 8) Jan Kruszewski, syna 9) Jan Sieprowski. małorolny, syna 10) Jan Motylewski, robotnik, martwe pł. m. 11) Władysław Górski, robotnik, syna.

Zmarli: 1) Bartłomiej Murawski 56 lat. 2) Zbigniew Jerzy Leski 9 dni 3) Fryc Brandt 59 lat. 4) Kaz. Ruczyński 9 miesięcy. 5) Łucja Resicka 7 i pół mies. 6) Helena Paździńska 63 lat. 7) Antonina Reymanowa 75 lat. 8) Marja Wielęgowska 25 lat.

Sluby: 1) Ryszard Paweł Oton Maks Brand handlarz z Czesławą Liwicką.

Doroczny odpust w Lipach.

Lubawa. Jak w poprzednich latach tak i w tym roku odpust lipski, przypadający w sam dzień Nawiedzenia Najświętszej M. Panny 2 lipca, obchodzono jaknajwspanialej.

W wigilję tej uroczystości po południu zebrał się lud wierny i pobożni pielgrzymi z powiatu we farnym kościele lubawskim, skąd w pobożnej procesji przy dźwiękach orkiestry kapłan zaniósł pod baldachimem cudowną figurę Najświętszej Panny Lipskiej do miejscowości Lipami zwanej, gdzie zupełnie osamotniony, wśród pól, lipami otoczony, stoi niewielki kościółek. Miejsce to, na którem stoi ów kościółek, już za czasów pogańskich słynęło jako święte. Stare akta kościelne opiewają, że tu istniał gaj święty i że starzy *Prusacy* w tym tu gaju na cześć bogini Majuny składali ofiary i biesiady swoje religijne wyprawiali. Na początku XIII wieku, kiedy sławny apostół Prusaków i zarazem pierwszy biskup chełmiński Chrystjan w te strony zawitał, ażeby i tu wiarę chrześcijańską rozniecić, od tego czasu aż dotąd słynie to miejsce cudami i łaskami Matki Najświętszej.

O godz. 18-tej odprawiono w Lipach uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu w czasie których słowo Boże wygłosił ks. Prabucki. Po nieszporach odbyła się procesja dookoła kościoła, w której oprócz niezliczonych rzeszy wiernych udział wzięły organizacje i towarzystwa ze sztandarami.

Nazajutrz miejsce to znowu zaroiło się tysiącznemi tłumami pątników, przybywających z bliska i z daleka, aby oddać hołd Królowej Nieba i szukać u niej pociechy i ukojenia. Po rannych mszach św. odprawiona została o godz. 9-tej t. zw. wotywa z kazaniem ks. prob. Strehla z Sampławy, a suma o godz. 11-tej. Na sumie słowo Boże wygłosił ks. Lange, dawniejszy wikary w Lubawie.

Wieczorem po uroczystych nieszporach w procesji z muzyką powrócono do Lubawy, a kapłan wniósł świętą figurę Matki Niepokalanej do znajdującej się przy kościele farnym kaplicy Najświętszej Panny Lipskiej. Gorące ludu okolicznego nabożeństwa w Lipach w dni świąt Matki Boskiej, zwłaszcza w dniu Jej Nawiedzenia, świadczą wymownie o łaskach doznanych od Matki Najświętszej Lipskiej, o czem świadczą też zarówno wota w liczbie przeszło stu, przechowywane w skarbcu farnego kościoła, jakoteż zapiski z wizyt kanonicznych i pieśni starodawnych, które w rzewnych słowach głoszą, że:

Nikt z tąd nie odszedł, udawszy się w smutku,
Doznał, kto prosił, prośby swojej skutku;
Tu płacze sierot, ucisk, niedostatki,
Moc swoją tracą przy nogach tej Matki.

Z urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie

za czas od 1 do 30 czerwca 1936 r.

Urodzenia: 1) Robotnik Antoni Kaczmarek, c. Zofja, 2) Robotnik Stanisław Kowalski s. Tadeusz Feliks, 3) Cieśla Jan Szwarc s. Jan Kazimierz, 4) Rolnik Franciszek Deka s. Edmund Jan, 5) Cegłarz Franciszek Marszałek s. Stanisław Franciszek, 6) Piekarz Jan Biegański s. Kazimierz, 7) Maszynista Elektrowni Miejskiej Jan Gorczyński s. Henryk Antoni, 8) Robotnik Feliks Karczewski c. Zofja Bernadeta, 9) Czeladnik ślusarski Kazimierz Duchna c. Irena, 10) Murarz Antoni Brand c. Teresa Anna, 11) Stolarz Stefan Zuralski s. Kazimierz Roman 12) Robotnik Wilhelm Franciszek Neca c. Barbara, 13) Inwalida Jan Brzozowski c. Jadwiga Wanda, 14) Kowal Jan Neuman s. Leszek Jan, 15) Malarz Feliks Halberski c. Teresa. Nieślubne 1.

Zgony: 1) Wincenty Szulkalski 79 lat, 2) Agnieszka Sadowska 6 dni, 3) Weronika Marja Licznerska 60 lat, 4) Marta Janiszewska 84 lat, 5) Marja Kurkierewicz 72 lat, 6) Irena Duchna 28 godzin, 7) Michał Draszewski 75 lat, 8) Monika Golmanowska 24 lat, 9) Walenty Skrzoska 68 lat, 10) Stanisława Dreszler 6 miesięcy.

Sluby: 1) Robotnik Franciszek Kreński z Wandą Dejkowska, 2) Kupiec Maksymiljan Karczewski z Marją Martą Licznerską, 3) Wachmistrz żandarmerski Władysław Zuchowski z Janiną Paterówną, 4) Kupiec Aleksander Feliks Kilian z Stanisławą Ludwiką Krasińską, 5) Czeladnik malarski Franciszek Miłosiewski z Teodorą Grzybowską, 6) Czeladnik stolarski Jan Malanowski z Cecylją Martą Kaszewską, 7) Robotnik Jan Brazgalski z Anastazją Barbarą Pawłowską, 8. Pomocnik handlowy Józef Pokojski z Franciszką Brzozowską.

Pożary się mnożą.

Naguszewo. W dniu 6. 6. br. w porze popołudniowej powstał pożar w zagrodzie rolnika Franciszka Cieśniewskiego, którym spalił się dom mieszkalny kryty słomą, stodoła z chlewem kryta papą. Poniesione szkody pokryje częściowo ubezpieczalnia. Energiczna akcja Straży Pożarnej z Rumiana zdołała pożar zlokalizować, że nie zdołał się rozszerzeć na sąsiednie zabudowania. Pożar prawdopodobnie powstał od wadliwego komina, który nie był wyprawiony, a nadto posiadał szczeliny.

Ostaszewo. W dniu 15. 6. br. powstał pożar u rolnika Szwarca Władysława, któremu spalił się dom mieszkalny kryty słomą. Szkodę ponosi ubezpieczalnia. Jak ustalono pożar powstał na dachu przy kominie od iskier.

Wycieczka Koła Gospodyń wiejskich.

Lipinki koło Jabłonowa. Dnia 21 czerwca rb. urządziło tut. Koło gospodyń wiejskich wycieczkę swoją letnią Zebrały się członkinie, przyjaciółki i zwolenniczki koło oberży p. Makowskiego wzgl. domu prezeski, stąd wyruszył pochód powózkami do sąsiedniej majętności, znanej z hodowli drobiu — Czachówki, celem zwiedzenia tejże, jakoteż hodowli królików i wylęgarni.

Stan hodowli przedstawił się oczom uczestniczek nadspodziewanie. Panuje tam wzorowość, czystość odżywiania itp. Widać troskliwość hodowcy i służby. Takie utrzymanie czystości hodowanej rasy zapewnia osiągnięcie wielkich korzyści, wskazywał p. Rüchart. Dając wskazówki z własnego doświadczenia, zachęcał też uczestniczki do wzorowania się na jego doświadczeniach, wzgl. ulepszeniach poczynionych w zakresie własnym. Dobór, pielęgnacja i odżywianie od dnia wylęgu stanowią dużo o opłacalności drobiu i królików. Po dwugodzinnym pobycie w gospodarstwie drob. i ogrodzie zaprosił uczestniczki w liczbie 35 osób na wspólną kawkę, przyczem prowadzono dalszą dyskusję na temat doświadczeń osobistych w hodowli ptactwa domowego.

Uczestniczki, w których imieniu podziękowała prezeska za cenne wskazówki i fatygi p. Rüchardowi jako też za gościnne przyjęcie opuściły dom gościnny prawie z żalem i postanowieniem wzorowania się na utrzymanych wskazówkach. Postanowiono w roku przyszłym zakupić jajka wylęgowe od rasowych kur p. Rücharda i polecić je nienależącym do Koła do nabycia. Wylęgarnia jest bardzo praktyczna i poleca się innym Kołom do zwiedzenia. Cześć hodowcy! Uczestniczka.

Z dalszych stron.

Tragiczne zderzenie dwu samolotów nad Toruniem.

We czwartek wydarzyła się w Toruniu katastrofa lotnicza, w czasie której zginął kapral pilot Nachman z 4 pułku lotn.

W czasie lotu grupowego nad miastem zderzyły się w powietrzu dwa samoloty, pilotowane: jeden przez kpr. Pietrzaka, a drugi przez kapr. Nachmana. Kapr. Nachman poniósł śmierć w powietrzu i wraz z samolotem na oczach licznych kąpiących się wpadł do Wisły w pobliżu Kępy Wiessego. Samolot kapr. Pietrzaka ze złamanem podwoziem wylądował szczęśliwie, przyczem pilot nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Szczątki samolotu wraz ze zwłokami pilota wydobyto wkrótce po wypadku.

Olbrzymi pożar w tartaku.

Chojnice, Onegdaj wybuchł w tartaku Prędkiego w Rytlu pow. chojnickiego olbrzymi pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, dom robotniczy, oraz najrozmaitsze budynki wartości przeszło 100.000 zł.

W akcji ratunkowej brała udział straż ogniowa z Chojnic i okolicznych miejscowości oraz kompanja I baonu strzelców z Chojnic.

Nie miejsce przybyli również przedstawiciele władz. Dzięki temu, że nie było wiatru, zdołano uratować pobliski las.

Pastwą ognia padło około 80 procent materjału budulcowego.

Umysłowo chora spłonęła w podpalonym przez siebie domu.

Biała. Tragiczny wypadek zdarzył się w domu robotnika, Antoniego Pezdy w Mesznie pow. Biała. Umysłowo chora siostra Pezdy, Rozalja, już od pewnego czasu zapowiadała, że popełni samobójstwo.

Groźby tej dokonała w niesamowity sposób, podpalając się wraz z domostwem brata. Zanim pospieszono denatce na ratunek, znaleziono zwęglone zwłoki umysłowo chorej. Szkoda materjalna wskutek pożaru wynosi 1,400 złotych.

Strzał w lesie.

Leśniczy miejski p. Chlebowicz postrzelił w lasach miejskich w pobliżu miejscowości Olko podczas kradzieży leśnej Jana Skibę z Prąchnówka pow. toruńskiego.

Ranny został przewieziony do szpitala miejskiego w Toruniu.

Władze przeprowadzają dochodzenia w sprawie użycia broni przez leśniczego.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych na zlocie okręg VI Sokoła w Lubawie.

Lubawa. Bieg 3ooo mtr. drh I. Drzymalski Bernard Lubawa 10.47,8.

400 mtr. drh. I. Błędowski Edward Brod. 58,5, II Bielak Brunon Brod. 60.

100 mtr. drh. I Ratajczak Józef Iłowo 11,8. II Błędowski Edward Brod. 12,3. III Lewandowski Franciszek Nowem. 12,4.

Skok w dal drh. I Ratajczak Józef Iłowo 5,75. II. Kopczyński Kaz. Brod. 571. III Błędowski Edw. Brod. 5,34

Skok w zwyż drh. I Rogowski Roman Brod. 1,46. II Hinz Walerj. Brod. 1,46.

Skok o tyczce drh. I Rogowski Brodn. 281. II Hinz Walerji 251.

Pchnięcie kulą I Kopczyński K. Brod. 11,46. II Lewandowski Fr. Nowemiasto 10,50. III Ł ą t k o w s k i Fr. Zwiniarz 10.22.

Rzut dyskiem I Ratajczak Józef Iłowo 33,1 i pół. II Kapczyński K. Brod. 30,80 i pół. III Rogowski R. Brod. 26.35 i pół.

Cwiczenia na drążku I Nadolski Józef Lidzb. 80 pkt II Zyznowski Fr. Działdowo 80 pkt. III Turulski A. Działd. 80 pkt.

Cwiczenia na poręczach I Nadolski Józef Lidzbark 80 pkt. II Lautenbach Józef Lidzb. 60 pkt. III Dziarski Jan Lidzb. 60 pkt.

60 mtr. młodz. I Kanigowski Alf. Działd. 7.06. II Jankowski Ant. Nowem. 7,06. III Bartoszewski Józef Brodnica 8.

Skok w dal I Eggert Maks. Lub. 5,24. II Turulski Jan Działd. 5,20. III Kanigowski Alf. Działd. 4,96 i pół.

Pchnięcie kulą młodz. I Eggert Maks. Lub. 13,13. II Jobs Marceli Now. 12.34. III Jankowski Ant. Now. 12.16.

Bieg 60 mtr. druhen: I Gęgowska Leokadja Dz. 9,5. II Błaszkowska Stefanja Lubawa 9,7. III Kołakowska St. Działd. 9,8.

Skok w dal I Gęgłowska Leokadja Działdowo 4,11. II Błaszkowska Stef. Lubawa 3,56. III Neumanówna Hel. Lub. 3,33 i pół.

Rzut dysk. I Niedźwiec Hel. Lub. 28,03. II Gęgłowska Leok. Działd. 18,86. III Wilamowska F. Lubawa. 18.

Ruch Towarzystw.

„Baczność Westfalczycy"

Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika na powiat lubawski odbędzie się niedzielę dnia 12 lipca br. lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie to jest godz. 12.30. O liczny udział prosi Zarząd!

Proces Doboszyńskiego we wrześniu przed ławą przysięgłych.

KRAKÓW. Likwidacja bandy Doboszyńskiego szybko postępuje naprzód. Onegdaj aresztowano 13 dalszych uczestników „marszu na Myślenice“. Dotychczas zatrzymano i osadzono w więzieniu krakowskiem przebywa również jego towarzysz wyprawy, jedyny inteligent — student Wąchała.

Doboszyński to typ megalomana. Świadczy o tem m. in. jego podpis, złożony w czasie ucieczki w księdze schroniska „Stare Wierchy“. Podpis brzmiał: „Adam Doboszyński i 9 narodowców“ w rubryce — cel wycieczki — „W walce o Polskę“.

Od pierwszej chwili aresztowania in. Doboszyński jest spokojny i opanowany. W dotychczasowem swem zachowaniu nie daje żadnych podstaw do wnioskowania, jakoby był człowiekiem chorym i anormalnym.

O swej wyprawie mówi spokojnie i twierdzi, że skłoniły go do niej pobudki natury politycznej.

Śledztwo prawdopodobnie potrwa zgórą tydzień i do tego czasu obrońcy inż. Doboszyńskiego adw. dr. Pozowski i Stypułkowski nie będą dopuszczani do aresztowanego. Narazie prokuratura zezwoliła na dostarczanie aresztowanemu niektórych pism perjodycznych oraz pożywienia z domu. Pozwolono również na dostarczenie mu odzienia i bielizny.

Akt oskarżenia przeciw inż. Doboszyńskiemu będzie wystosowany w kierunku zbrodni rabunku, usiłowanego zabójstwa funkcjonarjuszy P. P. i usiłowanego podpalenia z głównego art. 258 k. k. grozi mu kara do 15 lat więzienia. Rozprawa odbyłaby się we wrześniu br. przed ławą przysięgłych.

Obrabowanie listonosza

Psy policyjne ściągają bandytów.

KIELCE. Onegdaj dwu uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało zuchwałego napadu rabunkowego na posłańca agencji pocztowej w Borkowicach, Józefa Binkowskiego który wiózł rowerem pieniądze i korespondencję.

Bandyci po zatrzymaniu Binkowskiego odcieli mu nożem pas od torby pieniężnej i w momencie kiedy torba upadła z pieniędzmi na ziemię, jeden z bandytów zranił Binkowskiego w głowę wystrzałem z rewolweru.

Bandyci po zranieniu Binkowskiego zrabowali mu torbę z pieniędzmy i korespondencję oraz rewolwer służbowy, poczem zbiegli do lasu.

Powiadomniona o napadzie policja znalazła w lesie w odległości 1 km. od miejsca wypadku rozciętą torbę pocztową bez pieniędzy i rozrzucone dokoła listy.

Pościg za bandytami przy użyciu psów policyjnych trwa.

Okręty fińskie przybyły do Gdyni

Wczoraj rano przybyła do Gdyni eskadra fińskiej marynarki wojennej w składzie trzech jednostek: krążownika obrony wybrzeża „Ilmarinen“ i dwóch łodzi podwodnych „Vetehinen“ i „Vesihiisi“. Po powitaniu na redzie okrętów fińskich przez oficerów komplementacyjnych i oddaniu przepisowych salutów armatnich, na które odpowiedziano z „Bałtyku“, okręty weszły do basenu Prezydenta i zatrzymały się przy molo wilsonowskiem.

W ciągu dnia wczorajszego nastąpiła wymiana wizyt pomiędzy dowództwem eskadry fińskiej a dowódcą floty p. adm. Unrugiem, komisarzem Rządu p. Sokołem, dyrektorem Urzędu Morskiego p. Łęgowskim i kapitanem portu p. Kańskim, poczem w Kasynie Ofic. Floty odbyło się śniadanie.

W dniu dzisiejszym goście zwiedzą port holownikami i motorówkami oraz polskie okręty wojenne. Następnie odbędzie się wymiana wizyt mes oficerskich okrętów fińskich i polskich i herbatka w kasynie Ofic. Floty.

W trzecim dniu pobytu goście podejmowani będą śniadaniem u konsula fińskiego w Gdyni, dla podoficerów fińskich zaś odbędzie się przyjęcie w Kasynie Podofic. Floty.

Ojciec przejechał własne dziecko

Straszna śmierć pod samochodem.

Czteroletnia Zosia, córeczka p. Filipowicza, szofera w Łochowie, w majątku hr. Zamoyskiego, uczepiła się wczoraj samochodu, który prowadził jej ojciec.

W pewnej chwili p. Filipowicz cofnął maszynę, a wówczas dziewczynka spadłszy, dostała się pod koła.

Spod samochodu wydobyto nieprzytomne dziecko i odwieziono je do szpitala, gdzie wskutek pęknięcia czaszki wkrótce zmarło.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 7 VII.

6.30–8.00 Audycja poranna. 12.03 Koncert 13.05 Dziennik połud. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Pieśni i Piosenki 16.45 Odczyt 17.00 17.50 Pogadanka 18.00 Pogadanka dla dzieci 18.10 Życie kulturalne i artyst. stolicy 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Koncert rozrywkowy 20.00 Opera komiczna w 3-ch aktach w przerwie 1-ej Dziennik wiecz. i wiad. sportowe w przerwie 2-giej szkic literacki 23.00—24.00 Muzyka tan.

Warszawa — środa 8. VII.

6.30—8.30 Audycja poranna 12.03 Muzyka lekka 12.55 Skrzynka roln. 13.05 Dziennik południ. 15.30 Wiad. gospodarcze 15.45 Wesoła aud. dla dzieci 16.15 Koncert 17.00 Koncert kameralny 17.50 Anegdoty z życia Brata Alberta 18.00 Pogadanka społeczna 18-05 Koncert reklam. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Operetka w 1 akcie 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Pogadanka aktualna 21.05 III audycja z cyklu 21.35 Recital 22.05 Wiadomości sportowe 22.20 Koncert kameralny 23.00 Muzyka taneczna

Toruń — wtorek 7. VII.

6.00—6.33 Audycja poranna 12.55 Skrzynka rolnicza 14.30 Muzyka lekka 15.30 Wiadom. gospod. z Warszawy 16.00 Płyty 18.00 Feljeton 18.10 Chór Dana 18.25 Pogadanka aktualna 18.30 Koncert reklamowy 22.40 Wiadomości sport. z Pomorza 22.45 Płyty

Toruń — środa 8 VII.

6.00—6.33 Aud. poranna 12.55 Recytacja prozy 14.30 Płyty 15.30 Wiadom. gospod. z Warszawy 18.00 Pogadanka 18.10 Płyty 18.25 Pogadanka społeczna 18.30 Koncert reklam. 20.00 Arje i pieśni 22.10 Wiadom. sport. z Pomorza

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 4. VII 1936. Za 100 kg. płacono

Żyto	15.00 — 15,50
Pszenica	21,00 — 22,00
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,50
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	1475 — 15,25
Otręby żytnie	12,00 — 12,50
Otręby pszenne (grube)	11.50 — 12,00
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja	23,00 — 25,00
Groch Folgera	19,00 — 21,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

